Nr. 510. We Lwowie, poniedziałek dnia 2 listopada 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

SEJM.

Lwów 1 listopada.

47. Posiedzenie I sesji VIII. perjodu.

Dyskusja budżetowa. Budżet na r. 1904.

W dalszym ciągu sobotniego posiedzenia południowego p. dr. Schaetzel żądał przyznania z rubryki „remuneracje i zapomogi“ dodatku drożyźnianego dla nauczycieli w Złoczowie. Rubrykę tę należy podwyższyć z kwoty 36.800 koron na 42.800 k. Wnioskowi temu sprzeciwił się imieniem komisji Kaz. hr. Badeni.

Pos. Stapiński wyraził życzenie, aby wprowadzono w szkołach wiejskich naukę zręczności.

Pos. ks. Stojałowski żądał stałego dodatku drożyźnianego dla nauczycieli w Białej.

W głosowaniu wniosek Schaetzla i rezolucja Stapińskiego upadły.

Pos. Rotter wniósł, aby wieczorem posiedzenia nie odbywać, gdyż posłowie są zmęczeni skutkiem codziennych wieczornych posiedzeń. Wniosek ten upadł.

O godz. 2.30 popołudniu odroczono obrady do g. 8 wieczorem.

Posiedzenie wieczorne.

Początek o godzinie 8ej min. 30. Dyskutowano dalej nad poszczególnymi działami „Oświaty“. Przy dziale „Prywatne zakłady naukowe i wychowawcze“, przy pozycji proponującej towarzystw sokolich ryczałt do dyspozycji wydziału krajowego w kwocie 4.000 koron, p. Tarnawski z radością podniósł, że sejm zmienił widocznie swe zapatrywanie na sokolstwo, skoro komisja stawia wniosek o zawotowanię 4.000 koron, a wydział krajowy pierwotnie przyszedł nawet z wnioskiem o 8.000 koron. Otóż mowca podnosząc zasługi sokolstwa około gimnastyki młodzieży prosi, by zawotować według wniosku wydziału krajowego.

Po zamknięciu dyskusji nad tą kwestją żąda głosu p. Leo w kwestji formalnej i otrzymawszy go, rzecze: Wnoszę, by sokolstwu dać 6000 kor.

Marszałek. Sądzę, że najlepiej okażę osobistą moją sympatję dla sokołów, gdy ten wniosek nie formalny, lecz merytoryczny, więc postawiony zapóźno, poddam także pod głosowane. (Wesołość).

Izba zawotowała według wniosku p. Leo.

Wogóle po secesji Rusinów nastrój w izbie się nieco zmienił. Ileżto grawaminów podnieśliby Rusini w szczegółowej dyskusji budżetowej, jakież gromy posypałyby się np. na sokolstwo polskie! Możnaby nawet z góry powiedzieć jakie. Teraz to odpadło, wszystkim się ulżyło.

Marszałek raz po raz dowcipkuje, nudna rozprawa budżetowa okrasza się wesołymi momentami.

P. Ochrymowicz chciał zabrać głos do dwóch pozycyj, ale, że jest zachrypnięty, uprosił p. Maryewskiego, aby za niego mówił. P. Maryewski prosi o głos, następują nieporozumienia, ponieważ chodzi o pozycje ruskie, niektórzy posłowie chcą, by p. Maryewski mówił po rusku. W końcu p. Ochrymowicz zachrypniętym głosem uzasadnia po rusku potrzebę podwyższenia snbwencji dla ruskiego Tow. pedagogicznego z 200 na 300 kor.

Izba uchwaliła. Po secesji ruskiej była to pierwsza ruska mowa w sejmie.

Tylko p. Stapiński *enfant terrible* izby psuje sobie krew i piorunuje znowu na *Dwutygodnik katechetyczny* wołając: izba nie uważa, izba nie wie co uchwala, niech sobie izba robi co chce! (Głosy! O! o! o!)

P. Stapiński machnąwszy ręką siada, izba uchwala subwencję dla *Dwutygodnika* według wniosków komisji.

Przy pozycji: Subwencja dla Macierzy polskiej na wydawnictwa dzieł i perjodycznych pism dla ludu, ks. Stojałowski atakuje Macierz za wydawanie *Niedzeli*, pisemka dla ludu, bo jego zdaniem, jest to pismo nieodpowiednie. (Jako pismo konkurencyjne niemiłem jest dla redaktora *Wieńca* i *Pszczółki*. Przyp. red.) Pismo to należy zmienić na pismo krajowe, które podawałoby także wiadomości potrzebne dla zwierzchności gminnych. Twierdził też ks. Stojałowski, że wydawnictwa ludowe Macierzy są złe.

P. Skałkowski zbijał zarzuty wytoczone przeciw „Macierzy“, p. Bojko zaś popierał wniosek p. Stojałowskiego, by zmieniono poziom *Niedzieli*. Teraz już nie można chłopów karmić bajkami o Popielu, co go myszki zjadły, tak, jak przed 40 laty, bo dziś oni mówią: „ot, cyganią nas!“ — i domagają się pism poważniejszych, z którychby się dowiadywali czegoś o rzeczywistym świecie. Zdaniem mowcy, takiego pisma jeszcze nie ma.

Rezolucję ks. Stojałowskiego w sprawie zmiany kierunku *Niedzieli* odrzucono po wyjaśnieniach sprawozdawcy, przychylnych dla tego pisma.

Na wniosek p. Kępińskiego, rektora politechniki we Lwowie, uchwalono dla rektoratu tej szkoły jednorazowo 1.000 k. na wydawnictwo dzieł naukowych.

Przy dziale „Teatr“ powstała żywa dyskusja, wszczęta przez posłów ludowych.

P. Skołyszewski rzekł, że nie będzie głosował za subwencjami dla teatrów, ponieważ większość sejmowa odrzuciła w czambuł wszystkie wnioski o podwyższenie subwencji dla powodzian.

P. Stapiński żądał skreślenia pozycji dla opery lwowskiej i zarzucał komisji, że uzasadniając osobiste subwencje dla dyrektorów, wypisała formalne hymny na cześć działalności dyrektorów, hymny, nie zgadzające się wcale z głosami całej prasy w kraju.

P. Michalski bronił wniosków komisji i radził p. Stapińskiemu czytać *Kurjera lwowskiego*. P. Stapiński zna to pismo i wie, że ono prawdę pisze (wesołość), a ono zawsze chwali teatr lwowski.

P. Szajer żądał, żeby osobiste nadzwyczajne zasiłki dla dyrektorów dać dla powodzian.

Ks. Szponder go poparł, atakując ostro teatr krakowski.

Pp Jabłoński i sprawozdawca zbijali zarzuty posłów ludowych, wyjaśniając z jak trudnymi warunkami walczą teatra miejskie we Lwowie i w Krakowie.

Przy rubryce subwencji dla gmachu Tow. sztuk pięknych w Krakowie p. Małachowski skreślił historję 36 letniej pożytecznej działalności Tow. przyj. sztuk pięk. we Lwowie i popierał petycję tego Tow. o jednorazowy zasiłek na koszta przeniesienia i adaptacji nowego lokalu w gmachu muzeum przemysłowego. Tow. nigdy nie udawało się do pomocy sejmu, chce stworzyć we Lwowie galerję obrazów, a gdy miasto Lwów hojnie poparło działalność tego towarzystwa, winna i ta wys. izba do rozwoju jego się przyczynić. Fundusze krajowe jednak są już obecnie prawie wyczerpane i dlatego mowca wniós aby sejm polecił wydziałowi kraj. by petycję tę uwzględnił przy preliminarzu na r. 1905.

Sprawozd. p. Paszkowski zgodził się z tym wnioskiem, który też uchwalono.

Dalej uchwalono według wniosków komisji: dla teatru Krakowskiego 16000 kor., dla dyrektora Kotarbińskiego jako nadzwyczajny zasiłek 4000 kor.; dla teatru lwowskiego na dramat i komedję 28.000 k., na operę 20.000 kor., dyrektorowi Pawlikowskiemu nadzwyczajny zasiłek 8000 kor., dla teatru ruskiego „Besidy“ 18.500. Petycję komitetu budowy teatru ruskiego we Lwowie o subwencję na budowę odstąpiono wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy.

Posłom ludowym udało się potem uratować jeszcze kilka petycyj, nad któremi miano na wniosek komisji przejść do porządku dziennego.

Odesłano je do wydziału krajowego do zbadania, po dość długiej dyskusji, są to następujące petycje: Amborskiego o subwencję na polskie wydawnictwo obrazkowe dla ludu (poparli pp. Stapiński, Bojko, Rutowski, Cielecki), ruskiego towarzystwa pedagogicznego we Lwowie o subwencję na szkołę analfabetów, (poparł p. Merunowicz), dyrekcji szkoły dla dorosłych analfabetów we Lwowie (poparł p. Bojko, zarządu głównego Towarzystwa szkoły ludowej o subwencję na szkołę polską w Morawskiej Ostrawie i na zakładanie kursów dla analfabetów (poparli p. Stapiński i ks. Stojałowski). — Podczas dyskusji nad petycją Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, o założenie muzeum szkolnego zabrał głos p. Małachowski.

Poparł petycję towarzystwa i wystąpił przeciw wnioskowi komisji budżetowej, która proponuje przejść nad tą petycją do porządku dziennego, przedstawił że firma tego towarzystwa, jego działalność chlubna i cel poważny, zasługuje na zbadanie, tem bardziej, że muzea szkolną za granicą, są rozpowszechnione i są nader pożyteczne pod względem pedagogicznym. Wnosi więc nie przechodzić nad tą petycją do porządku dziennego, ale ją odstąpić wydziałowi krajowemu do zbadania i postawienia wniosku.

Wniosek ten p. Małachowskiego izba jednomyślnie uchwaliła.

Uchwalono potem rubrykę „Pomniki historyczne“ (kwota 91.240 koron) poczem o godzinie 11ej min. 40 zamknięto posiedzenie. Następne w poniedziałek o godzinie 10 rano.

Kronika sejmowa.

Pomoc dla powodzian. W sobotę odbyła się u namiestnika konferencja w sprawie akcji zapomogowej z powodu klęski powodzi i nieurodzaju. W konferencji tej wzięli udział marszałek krajowy hr. Badeni i członek wydziału krajowego dr. Pilat, posłowie do rady państwa: hr. Wodzicki, Górski i Garapich, jako członkowie komisji wybranej przez wiedeńskie Koło polskie dla tej sprawy,

dalej posłowie sejmowi, a zarazem członkowie deputacji prezesów rad powiatowych: Paszkowski, Włodek i Götz, wreszcie wiceprezydent miasta Krakowa dr. Leo. Omawiano jeszcze raz rozmiary klęski, oraz potrzebę wydatnej akcji dla przyjścia z pomocą dotkniętej klęską ludności.

Sytuacja na Węgrzech.

(Telegramy „Dziennika polskiego“).

Wiedeń. O dalszym programie obrad sejmu węgierskiego donoszą do *N. W. Tagbl.*: Sądzę, że już na środowem posiedzeniu, jedyny pozostały członek prezydjum Daniel zaproponuje, aby na następnem posiedzeniu odbyć wybór prezydjum; zrobi on to. choćby dyskusja nad programem nie była ukończoną. Daniel postawi wybór prezydjum na pierwszem miejscu porządku dziennego następnego posiedzenia. Przeciw takiemu wnioskowi nie może być według regulaminu obstrukcji, gdyż może przemawiać najwyżej 4 mowców, a głosowanie musi być zwykłem. Na najbliższem posiedzeniu przewodniczący, przypuszczalnie Dezydery Perczel, może bez względu na to, czy opozycja chce lub nie zajmować się dalej programem rządu, postawić na porządku dziennym każdą przygotowaną sprawę. I przeciw temu wnioskowi nie może być także obstrukcji, tak, że w najbliższym tygodniu sejm węgierski przeszedłby *in medias res* i okazałoby się, czy gabinet ma widoki.

Wiedeń. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że około 700 do 800 studentów z uniwersytetu i techniki, z wyjątkiem stowarzyszeń katolickich, urządziło demonstrację przed ratuszem z okazji ostatnich zajść w sejmie. Wznoszono okrzyki „pfuj“ pod adresem większości sejmowej. Kilku studentów aresztowano. Policja rozproszyła demonstrantów.

Budapeszt. Około 400 studentów uniwersyteckich zgromadziło się przed uniwersytem, aby zademonstrować przeciw byłej „partji narodowej“. Policja wezwała ich do rozejścia się w końcu siłą rozpędziła.

Następnie urządzili studenci demonstrację w ulicy Kossutha przed kasynem magnackim. Przyszło do bójki z policją, którą obrzucono kamieniami. Aresztowano kilku studentów.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne

Rada gabinetowa.

Wiedeń. W sobotę popołudniu odbyła się rada gabinetowa; trwała zaledwie pół godziny.

Sejm morawski.

Berno mor. Na sobotniem posiedzeniu sejmu odesłano przedłożenie co do udziału kraju w kosztach budowy dróg wodnych i kanałów — do komisji z 18 członków, która zaraz się ukonstytuowała.

Sprawy naftowe.

Wiedeń. Na sobotniem plenarnem posiedzeniu rafinerów nafty przedłożono protokół. Większość firm podpisała go. Nieobecne — nie wiele zresztą — firmy mają podpisać go do 7 listopada. W tym dniu prawdopodobnie przyjdzie do skutku kartel.

Walka narodowościowa w Czechach.

Praga. Ks. kardynał Skrbensky wydał list pasterski do duchowieństwa z wezwaniem, by wpływało łagodząco w walkach narodowościowych i postępowało bezstronnie.

Reprezentanci czeskiego komitetu parlamentarnego postanowili wysłać 5 bm. do ks. kardynała Skrbensky'ego deputację z memorjałem przeciw podziałowi djecezji praskiej.

Samopomoc lekarzy.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj w południe odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Tow. samopomocy lekarzy przy udziale delegatów ze Lwowa: dra Kadyiego, dra Mikołajskiego i dra Moszkowicza. Przewodniczył prof. uniw. dr. Jordan. W porozumieniu z delegatami lwowskimi, uchwalono bardzo ważne zmiany statutu. Postanowiono wprowadzić delegacje Towarzystwa we Lwowie i we wszystkich tych miastach w Galicji, gdzie są sądy obwodowe. Uchwalono, że każdy, świeżo promowany lekarz, może zostać zwyczajnym członkiem Towarzystwa, zapłaciwszy jedynie wkładkę w wysokości 2 koron, a natomiast w 2 lata, licząc od otrzymania dyplomu lekarskiego, jest uwolnionym od wkładek miesięcznych, jeśli nie ma stałej posady.

Dalej uchwalono rozmaite wnioski, dążące do polepszenia bytu lekarzy.

Pierwszym członkiem honorowym Tow. mianowano członka - założyciela prof. dra Jordana.

Po zebraniu odbyła się pogadanka co do kierunku i sposobu prowadzenia spraw Towarzystwa.

Zjazd cara z cesarzem Wilhelmem.

Petersburg. *Mosk. Wiedomosti* witają z radością mający się odbyć zjazd cesarza Wilhelma z carem Mikołajem i zjazdowi temu przypisują wielkie znaczenie. Tak piszą dalej: Mimo istniejącego ugrupowania mocarstw nastąpiło zbliżenie pomiędzy Niemcami a Rosją; bez wątpienia wywrze ono wielki wpływ na politykę europejską i azjatycką. Zasługę tego przypisać należy w znacznej mierze Niemcom, które stoją na stanowisku, że Mandżurja należy do sfery interesów Rosji.

Niewątpliwie Niemcy i w przyszłości będą popierały politykę pokojową Rosji co dalekim wschodzie. Polityka ta dla samych Niemiec będzie także korzystną, ponieważ przez Mandżurję otworzy się nowe pole zbytu dla handlu i przemysłu niemieckiego. Dobre stosunki z Rosją zawsze Niemcom przynosiły korzyść, ale także Rosja musi się liczyć z dobrymi stosunkami z Niemcami.

Dopóki te mocarstwa, popierane przez Austro-Węgry z jednej strony, a przez Francję i Włochy z drugiej, będą mogły wspólnie pracować i rozwijać się, dopóty nie nastąpi zakłócenie pokoju ani w Europie ani w Azji.

Szykany pruskie.

Poznań. *Dziennik Kujawski* donosi, że dnia 19 b. m. przed izbą karną w Wrocławiu toczyć się będzie proces przeciw ks. Paluchowskiemu, rządcy parafji w Bydgoszczy, o nadużywanie ambony i obrazę urzędnika. Oskarżony pouczał z ambony wiernych, aby uważali, by imiona i nazwiska tak ich, jak i dzieci zapisywane były w książkach tak, jak oni je podają, gdyż inaczej on, jako rządca parafji przy ślubach i pogrzebach nie mógłby stwierdzić tożsamości osoby. Dalej wskazywał, iż urzędnik właśnie obowiązany jest zapisać w nawiasie imię polskie.

Prokuratorja pruska dopatrzyła się w tem pouczaniu zbrodni i oskarżyła ks. Paluchowskiego. Obrony jego podjął się adwokat Dziembowski z Poznania.

Awans listopadowy w armji.

Wiedeń. Generał-majorami mianowani pułkownicy i komendanci brygad obrony krajowej: Emil Rukavina 88 bryg.; Emanuel Müller, 32 bryg.; Benedykt Emerth, 92 bryg.; Ryszard Buttlar, 26 bryg.; Adam Dębicki, 90 bryg.; Karol Kalter, 47 bryg.; Wilhelm Lahousen, 85 bryg.

Księżna Ludwika saska.

Drezno. *Drezdener Journal* zaprzecza rozpowszechniającym się w ostatnim czasie pogłoskom, jakoby księżna Ludwika pisała do królewicza z prośbą, o pozwolenie na widzenie się z dziećmi i jakoby królewicz, własnoręcznie odpowiedział.

Rosja a Japonja.

Paryż. *Figaro* pisząc o konferencjach Lambsdorfa z Delcassem zaznacza, że można przyjąć, iż Lambsdorf poinformował szczegółowo Delcassego, o obecnym stanie japońsko-rosyjskich rokowań i wyraził przekonanie, że Francja równorzędną akcją wywrze wpływ na postawę Japonji, w duchu pokojowym.

Hrabina Lonyay.

Lucerna. Stan zdrowia hrabiny Lonyayowej, która cierpi na zapalenie błony brzusznej pogorszył się. Do łoża jej wezwano profesora uniwersytetu wiedeńskiego dra Chrobaka.

Wybory w Bułgarji.

Sofia. Bułgarska agencja telegraficzna donosi: Wybory w całym kraju odbyły się spokojnie. Wynik będzie znany dopiero dziś, ale nie ulega wątpliwości, iż rząd uzyskał znaczną większość.

Z Serbji.

Białogród. Minister wojny skazał oficera Lontkiewicza na 13 dni, obostrzonego aresztu aresztu, za to, że w towarzystwie innych oficerów odwiedził towarzyszy, skazanych na więzienie z powodu znanej sprawy w Niszu. Ostra ta kara ma na celu zapobiedz komunikowaniu się oficerów ze skazanymi.

Sytuacja na Bałkanie.

Stambuł. Donoszą z Adrjanopola o wydaniu rozkazu uwolnienia drugiej klasy redyfów.

Śledztwo przeciw „cesarzowi Sahary“.

Paryż. Minister sprawiedliwości Vallé wystosował do ministra marynarki pismo, z donieseniem, że zarządził surowe śledztwo przeciw Lebaudyemu.

Nowy dramat Hauptmanna.

Berlin. Wystawiony tu w sobotę nowy dramat Gerharta Hauptmanna pt. „Róża Bernd“, nie cieszył się powodzeniem. Krytyka czyni mu jeden z najcięższych dla sztuki zarzutów a mianowicie, że jest nudny.

Proces kiszyniewski.

Petersburg. Rozprawa o zaburzenia w Kiszyniewie rozpocznie się przed tamtejszym sądem dnie 19 bm. i trwać będzie do 4 stycznia 1904.

Powodzie.

Medjolan. Wskutek deszczów rzeki wezbrały, pola zalane. Wylew wyrządził wielkie szkody.

Wiedeń. Kapelmistrz Spettrino dyrygował w sobotę po raz pierwszy w tutejszej operze nadwornej „Lucją z Lammermooru“ z jak największem powodzeniem. Krytyka wiedeńska wyraża się o nim w słowach jak największej pochwały.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj przed południem na posłuchaniu wspólnego ministra skarbu br. Buriana. Posłuchanie trwało trzy kwadranse.

Stambuł. Wbrew doniesieniom *Figara* i innych dzienników zagranicznych, tureckie sfery urzędowe stwierdzają, że sułtan cieszy się jak najlepszem zdrowiem.

Paryż. Lambsdorf o 9 godzinie rano odjechał do Darmstadu. Loubet udać się ma około 23 grudnia do Rzymu.

Kopenhaga. Gubernator Krety ks. Jerzy grecki w poniedziałek wyjeżdża z Fredensborgu i przez Wiedeń udaje się do Krety. W Wiedniu zabawi kilka dni.

Bilbao. Strejk robotników górniczych skończył się. Dziś wracają wszyscy do pracy.

Wiece przemysłowe.

Trembowla w październiku.

Trembowla, nadzwyczaj malowniczo rozsypana w dolinie Gniezny i na przyległych wzgórzach. Resztki zamku trembowelskiego i pomnik Chrzanowskiej przywołują na pamięć chwile dziejów naszych, chwile piękne, bohaterskie. Dziś Trembowla, to skromne miasteczko powiatowe. Życie Trembowlan na pozór ciche, wre jednak życiem wewnętrznem. Wiele jednostek energicznych, przedsiębiorczych, walczy o rozwój naszego przemysłu rodzimego. Tu mamy zapoczątkowane tkactwo, garncarstwo, sitarstwo; przemysł młynarski silnie rozwinięty. Kamieniołomy trambowelskie są dobrze znane. Wszystko to jednak potrzebuje pomocy i opieki.

Dlatego wiec przemysłowy, zwołany 28 bm. w Trembowli był liczny i nadzwyczaj ożywiony. Parę razy próbowano sprowadzić dyskusję na tory polityczne, lecz dzięki taktownemu przewodnictwu ks. marszałka Korzeniowskiego i umiejętnym, rzeczowym odpowiedziom dra J. Pawłowskiego, delegata Związku fabrycznego, tok rozpraw wracał do spraw ściśle przemysłowych. Najsilniejszy nacisk kładł delegat i referent na to, że uprzemysłowienie kraju leży w interesie wszystkich i tylko przy solidarnym współudziale

ogółu, sprawa stanowczo osiągnie cel pożądany.

Nic dziwnego, że w tak przedsiębiorczej okolicy, jak Trembowelskie, wiec przemysłowy ożywił jeszcze więcej ogół. Z rozwinięciem przemysłu w Galicji spodziewać się należy, że Trembowelskie będzie jednym z poważniejszych centrów przemysłowych. *Z. R.*

Grybów 26 października.

Czytając codziennie w pismach krajowych o rozszerzającej się na cały kraj akcji organizacyjnej dla obrony krajowego przemysłu, czekaliśmy kiedy i nasze miasteczko podgórskie przyjdzie kolej. Doczekaliśmy się wczoraj wreszcie przybycia delegata, lwowskiego biura reklamy wyrobów krajowych przy związkach przemysłowych p. Józefa Olszewskiego, który w sali rady miejskiej wobec zgromadzonych z miasta i stolicy reprezentantów różnych warstw ludności przedstawił nam wymownie konieczność zorganizowania się w towarzystwo Pomocy przemysłowej dla obrony nowej stałej produkcji przed zalewem zagranicznych towarów i konieczność urządzenia co pewien czas „Wystawy przeglądowej przemysłu krajowego“ dla lepszego poznania własnego naszego wytwórstwa.

Z kolei przedstawił prelegent wyczerpująco sprawę cukrową — podnosząc jej znaczenie dla ogólnych gospodarczych interesów kraju.

Zgromadzenie któremu przewodniczyli marszałek powiatu hr. Bobrowski i burmistrz dr. Jakubowski uchwaliło jednomyślnie zawiązać w Grybowie tow. pomocy przemysłowej i urządzanie wystawy poglądowej.

Do komitetu organizacyjnego wybrano marszałka hr. Bobrowskiego, burmistrza dra Jakubowskiego, Kazimierza Baumana właść. dóbr Berdechów, kupców Bosowskiego i Rugiltempta, kierownika szkoły krajowej kołodziejskiej Bosowskiego, nauczyciela Pocieja i rolnika i kierownika kółka rolniczego Kuropatwę z Stankowej.

Na koniec jedna uwaga. W zgromadzeniu raził brak sfer urzędniczych z miasta, tudzież brak pań z inteligencji, które w innych miastach spieszą z całą ochotą na wiece przemysłowe czując, że w tej akcji otwiera się dla nich wdzięczne pole do pracy obywatelskiej i najlepsza sposobność do okazania czynem równouprawnienia obywatelskiego.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Poniedziałek, 2 listopada.

Teatr miejski: „Jaś i Małgosia“, baśń operowa. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Posiedzenie sejmowe, o godzinie 10 przedpołudniem.

W sali ratuszowej: Walne zgromadzenie delegatów Towarzystwa pedagogicznego,

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Poniedziałek (2): Dz. zaduszny. — Witymira. — (20): Artemija. Wschód słońca o godzinie 6 minut 54, zachód o godzinie 4 minut 33.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 6° R. Pogoda.

Mianowania. Cesarz zamianował radcę wyższego sądu krajowego w Krakowie, dra Djonizego Pogorzelskiego, wiceprezydentem sądu krajowego i kierownikiem oddziału karnego sądu krajowego w Krakowie.

Wręczenie dyplomu honorowego. W sobotę popołudniu deputacja m. Tarnopola, wręczyła byłemu namiestnikowi. Leonowi hr. Pinińskiemu, dyplom na obywatela honorowego. Deputację prowadził poseł sejmowy Michałowski, a w skład jej wchodzili: burmistrz Puntschert i radny miasta Tarnopola, dr. Horowitz.

Zjazd delegatów Tow. pedagogicznego, rozpoczął wczoraj obrady. Sprawozdanie z obrad, z powodu braku miejsca w numerze porannym, podamy dopiero w numerze popołudniowym

Zaduszki. Od wczesnego już ranka, fizjognomja miasta zmieniona. Rynek jaśnieje kwiatem białych chryzant mów, którymi w tysiącach doniczek cała jedną potowę rynku zastawiono. Obok, tysiące wieńców. Publiczność rozchwytuje je i unosi ze sobą, po południu zaś, nieprzejrzane jej tłumy ciągną na cmentarze, by na mogiłach, wśród wieńców i kwiatów postawić światła, co je wdzięczna zapaliła miłość. Jak zwykle, na cmentarzu łyczakowskim tłum największy.

Młodzieży, napłynęło na cmentarz, jak nigdy jeszcze, — akademików, gimnazjalistów, młodzieży rękodzielniczej, — z nastaniem zmroku, odezwały się pierwsze takty narodowych pieśni na cmentarzysku powstańców z r. 1863. Kolejno przeszła młodzież przy świetle pochodni na cmentarzyk weteranów z r. 1831, a stąd, po odśpiewaniu znowu pieśni kilku, ruszył tysiące głów liczący zastęp na placyk, obok nowej bramy, gdzie stoją krzyże pamiątkowe i wznosi się mogiła Ordona. Znowu śpiew, znowu przemówienie jednego z akademików, gorące, serdeczne i — tłum tysięczny młodzieży jednym celem, jednem ożywiony hasłem, wylewa się na ulicę. Pochodnie gasną zduszone i tłum młodzieży trzy, może czterotysięczny śpieszy na koniec miasta, by na miejscu stracenia na mogiłach Wiśniowskiego i Kapuścińskiego odśpiewać pieśni.

Olbrzymi, bezładny, a mimoto karny pochód młodzieży, wysunąwszy się z cmentarza, udał się ulicami św. Piotra, Łyczakowską, św. Antoniego, Kurkową, Podwalem, pl. Strzeleckim, pl. Krakowskim, ul. Kazimierzowską i Kleparowską, na górę tracenia. Pochód cały, przeszedł miasto w milczeniu tak skrupulatnem, że przez całą drogę, ani jeden głośniejszy nie wydobył się okrzyk U stóp góry tracenia dopiero zapalono znowu pochodnie i znowu pieśni tysięcy uderzyły o niebieskie sklepienie, chmur jesiennych i ozwały się przemówienia.

Ze wzgórza Wiśniowskiego, gorąca, rozśpiewana młodzież zeszła do miasta z powrotem, zaledwie jednak dotknęły stopą miejskiego bruku, umilkły i w drodze z ulicy Kleparowskiej na plac Gołuchowskich, w największym porządku rozeszły się.

Równocześnie z młodzieżą polską, a tylko osobno, krążyła po łyczakowskim cmentarzu grupa około 200 socjalnych demokrafów, śpiewająca na grobach swych wybitniejszych zmarłych przywódców i ofiar 2 czerwca ub. r., „Marsyljankę“ i „Czerwony sztandar“. W pół godziny po opuszczeniu cmentarza przez młodzież polską, wyszli zeń i socjaliści i ulicą Piekarską przy odgłosie „Czerwonego sztandaru“ i innych pieśni rewolucyjnych ruszyli ku miastu.

Policja zachowywała się wobec spiewającego na ulicy tłumu biernie i dopiero u wylotu ul. Piekarskiej, na plac Bernardyński rozprószyła go.

Groby śp. Szaszkiewicza i Barwińskiego, obok których na cmentarzu śpiewali w roku przeszłym ruscy studenci, były w tym roku nieoświecone.

Wiec młodzieży żydowskiej. Wczoraj odbył się w sali „Jad Charuzim“ przy ulicy Bernsteina wiec młodzieży żydowskiej, na który zjawiło się około 80 akademików syonistów (niesyoniści, jak już donieśliśmy, postanowili nie wziąć udziału w tem zebraniu, chcąc mu nadać charakter ściśle syonistyczny). Przewodniczył zebraniu dr. Wolf. Obrady na ogół spokojne (brakło elementu opozycyjnego) przeciągnęły się od godziny 5 popołudniu do 3 po północy. Mowcy i referenci uzasadniali szereg postulatów, których zasadniczym motywem było wyjednanie żydowstwu odrębności narodowej i separatyzmu społecznego. Pono uchwalono szereg pobożnych życzeń syonistycznych, po większej części „papierowych“, tj. takich, które ze sfery życzeń nigdy nie wyjdą. Równocześnie jednak, wypowiedziano myśli, którym baczniej przejrzeć się należy. Dla braku miejsca odkładamy szczegółowe sprawozdanie do numeru jutrzejszego.

Bankiet Koła krakowskiego. W sobotę w salach kasyna narodowego odbył się obiad Koła krakowskiego. Do stołów, przy których zadanie gospodarzy pełnili dwaj wiceprezesi Koła Stanisław hr. Tarnowski i dr. Bobrzyński, zasiadło dwudziestu kilku członków Koła; jako goście przybyli: namiestnik Andrzej hr. Potocki i marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni. Pierwszy toast wniósł hr. St. Tarnowski na cześć namiestnika i marszałka, drugi przemówił marszałek krajowy na cześć prezydjum Koła, toast: „Kochajmy się“ wniósł namiestnik. Uczestnicy obiadu postanowili wysłać telegram do prezesa Koła dra Dunajewskiego, z wyrazami czci.

Znaczne kradzieże. Jakóbowi Osadcy, porucznikowi 1 pułku ułanów, stacjonowanemu w Winnikach, skradziono ubiegłej nocy z mieszkania garderobę mundurową, bieliznę i srebrny dwuramienny lichtarz wartości przeszło 1500 koron.

Izraelowi Bałłabanowi, kupcowi, zamieszkałemu przy ul. Panieńskiej l. 15, skradziono ze strychu bieliznę. wartości 300 koron.

Awantury w sejmie bukowińskim. Donosiliśmy o skandalicznem posiedzeniu sejmu bukowińskiego, na którem poseł M. Wasylko zarzucił posłowi drowi Janowi Flondorowi, jakoby tenże obraził go w pewnym artykule dziennikarskim. Z tego powodu przyszło pomiędzy oboma posłami do zajść takich, że sejm widział się zmuszonym do przydzielenia sprawy osobnej komisji sejmowej. Obecnie — jak donosi czerniowiecka *Gazeta Polska* — komisja orzekła jednogłośnie, że nie ma zgoła powodu do wyrażenia nagany posłowi Flondorowi. Jest to pośrednio potępienie postępowania posła Mikołaja Wasylki.

Demonstracje studentów serbskich. Wiedeń. (Tel.) Podczas przedstawienia w teatrze „Urania“, 80 studentów serbskich demonstrowało przeciw obrazowi kinematograficznemu, przedstawiającemu zamordowanie króla serbskiego Aleksandra. Policja musiała wkroczyć i wydalić z sali demonstrantów; 20 studentów aresztowano za opór władzy.

Katastrofa kolejowa. Rzym. (Tel.) Pospieszny pociąg z Medjolanu do Rzymu wjechał na stacji w Parmie na fałszywe szyny, wskutek złośliwego ich uszkodzenia i zderzyście z 4 wagonami, naładowanymi zbożem. Zderzenie było bardzo gwałtowne. Wśród podróżnych powstała wielko panika. Kilka osób jest lekko rannych, między niemi pewien senator i pewien deputowany.

Z kraju.

Bochnia. *(Śmiertelny wypadek).* Dziesięcioletni pastuch, Jan Nowak z Podłęża, chcąc się przypatrzeć idącemu pociągowi towarowemu, wszedł na tor kolejowy, po którym właśnie przechodził z przeciwnej strony pociąg osobowy. Nowak, nie zauważywszy nadchodzącego pociągu, został tak silnie uderzony przez lokomotywę w górną część czaszki, że zmarł w dwie godziny, po przeniesieniu go do domu rodziców.

(Pożar). W dniu 15 bm. zgorzało w Ujściu dolnem 9 stodół, pełnych zboża, słomy i siana. Szkoda wynosi kilka tysięcy koron.

Busk. *(Przedstawienie).* Na dochód pogorzelców miasta Złoczowa urządziło tutejsze kółko amatorskie, przedstawienie. Odegrano trzy jednoaktówki, a to „Dzienniczek Justysi“, „Próba amatorska“ i „Teodolinda“. Wszyscy amatorowie grali bez zarzutu, w szczególności zaś panie Sk., Sol., Drz. i Kr. panowie Kobr., Sol., Podg. i Kub. Licznie też zebrana w sali inteligencja tutejsza darzyła wykonawców zasłużonymi oklaskami. W antraktach przygrywała kapela, założona w Milatynie nowym staraniem i kosztem właściciela Milatyna p. Tadeusza Bohdana, pod bututą swego nauczyciela, p. Fukarka, a kilka poprawnie odegranych utworów, okazało nadzwyczajne postępy, jakie kapela ta w krótkim przeciągu czasu uczyniła.

Czysty dochód z przedstawienia wynosi ośmdziesiąt kilka koron. Przy tej sposobności wyrazić należy skromną uwagę: dlaczego tutejsze kółko amatorskie przy tak dobrych siłach, tak rzadko daje znak życia w Busku. Sądzimy, że będziemy mogli częściej zachwycać się wyborną grą naszych amatorów.

Dolina. *(Pożar).* Przed kilku dniami wybuchnął w gminie Dubszara, pożar, który zniszczył doszczętnie 8 gospodarstw wiejskich, oraz szkołę i kancelarję gminną.

Jarosław. *(Tajemnicza zbrodnia).* W szańcach, wznoszących się na pawłosiowskim placu ćwiczeń wojskowych, znaleziono w tych dniach zwłoki młodej dziewczyny. Na zwłokach znaleziono ślady gwałtu. Sprawcy są nieznani.

Przemyślany. *(Towarz. gospodarskie).* Oddział przemyślański Towarzystwa gospodarskiego odbył dziś walne zebranie, a jako składający się z jednego powiatu, zasługuje na

zwrócenie uwagi, tak swoją żywotnością, jak i liczbą członków, bo ma ich 165 obydwóch narodowości z wszystkich warstw społecznych, którzy w dobrej harmonji i przy zaufaniu do wspólnej pracy, żywy udział biorą zebraniach. Na tym zebraniu półrocznym na porządku dziennym jest sprzedaż między członków włościańskich szczepów drzewek owocowych i losowanie fantów. W dyskusjach włościanie trafnie sprawę nie jedną osądzają, zabierają chętnie głos. Udział w posiedzeniach biorą tak znaczny, bo przeważnie oni oddział składają, gdyż jest ich 130, że sala obrad wygodna ich pomieścić nie może. Widok takiego zebrania bardzo przyjemne robi wrażenie i dlatego pozwalam sobie o nim zrobić tę wzmiankę, bo w dzisiejszych czasach, ta harmonja, to zaufanie do wspólnej pracy stanowi przyjemny wyjątek.

Trembowla. *(Tajemnicza sprawa).* Włościanka z Ostrowczyka, Marja Humnicka, wyszła onegdaj rano z domu do tamtejszego młyna, a gdy nie powróciła do wieczora, rozpoczęto poszukiwania. Pozostałe one jednak bez skutku. Zachodzi podejrzenie, że została zamordowaną. Podejrzany o morderstwo młynarz, Marcin Żabski, został aresztowany i odstawiony do więzienia śledczego tutejszego sądu powiatowego.

Wiec ukraiński we Lwowie.

Sprawozdawca *Kurjera Lwowskiego*, którego na wczorajszy wiec w sali Narodnego Domu dopuszczono, opisuje przebieg jego jak następuje:

„W zgromadzeniu wzięło udział około 800 osób, w tem część młodzieży; z posłów przybyli pp. Barwiński, Mogilnicki, Ostapczuk, Romańczuk i Staruch.

Przewodniczącym obrano p. Romańczuka, zastępcą b. członka wydziału krajowego dra Damiana Sawczaka, sekretarzami pp. Czarneckiego i Kuzmycza.

P. Romańczuk, zagajając obrady, oświadczył, że „narodny komitet“ zwołał zebranie, aby zapytać społeczeństwo ruskie, jak się zapatruje na secesję posłów ruskich ze sejmu i złożenie przez nich mandatów. Następnie w długim wywodzie omawiał szczegółowo politykę Rusinów od roku 1881, wspomniał o pierwszej secesji ze sejmu w roku 1884, dalej o drugiej w roku 1901, wreszcie skreślił ostatnie wypadki.

W końcu przedstawił zebranym rezolucje do uchwalenia.

W rezolucjach tych solidaryzuje się społeczeństwo ruskie z krokiem swych posłów i pochwala go, jako jedyny możliwy sposób rozwiązania sytuacji; przeczy dalej rezolucja sejmowi prawa mianowania się reprezentacją kraju; sejm może być obecnie uważany jedynie za reprezentację polską; wyraża dalej uznanie i wdzięczność wirylistom ruskim — w szczególności ks. metropolicie Szeptyckiemu za ich patrjotyczne stanowisko i ułatwienie stanowiska wobec ostatnich wypadków; wyraża tez uznanie p. Korolowi, że, choć członek partji staroruskiej, zsolidaryzował się w sejmie z posłami stronnictwa ukraińskiego; wzywa dalej rezolucja posłów, aby przy uzupełniających wyborach kandydatury swe postawili i wybór przyjęli; wzywa też cały naród ruski, aby uznał krok posłów. Rezolucje te przyjęto, dodatkowo zaś uchwalono wysłać do metropolity Szeptyckiego deputację z wyrazami czci, a do p. dra Oleśnickiego, który, jako chory, opuścił Lwów, depeszę z wyrazami uznania i wdzięczności,

Zabrał następnie głos p. dr. Mogilnicki, powitany gorącymi oklaskami. Przemawiał imieniem ruskich posłów sejmowych, kreśląc obraz sytuacji, omawiając politykę większości sejmowej. Na ten sam temat mówił p. Barwiński.

Następnie wystąpiła imieniem „Krużka ruskich diwczat“ panna Malawska i wręczyła drowi Mogilnickiemu, jako przedstawicielowi klubu posłów sejmowych, piękny bukiet ze świeżych kwiatów i wypowiedziała odpowiednie przemówienie.

Dr. Mogilnicki przyjął bukiet i zwrócił się do kobiet ruskich z wezwaniem, by miłością ojczyzny przewodziły społeczeństwu. P. Zahajkiewicz zainterpelował, czy w klubie ruskim była w kwestji secesji i złożenia mandatów solidarność. W ostrych słowach zwrócił się p. Z. przeciw p. Glidziukowi, potępiając jego stanowisko.

W odpowiedzi dr. Mogilnicki podał znaną historję z pp. Glidziukiem i Ochrymowiczem.

Przemawiał następnie w namiętny sposób redaktor *Hajdamaków* p. Petrycki, również piętnując krok owych dwóch posłów jako odstępstwo i zdradę narodową. Przemawiał jeszcze dr. Mogilnicki, zachęcając społeczeństwo ruskie do pracy i zgody słowami: Hori imijem sercia, zakasajmo rukawy i berim sia do praci!

Zebranie zamknął p. Romańczuk.“

O ulicznych powiecowych demonstacjach młodzieży ukraińskiej, pisaliśmy już w porannym numerze.

* * *

Należący do partji staroruskiej posłowie Korol i Barabasz, oświadczyli komitetowi zwołującemu wczorajsze zgromadzenie, że żaden z członków partji staroruskiej nie będzie w niem uczestniczył, z powodu, że komitet ten nie porozumiewał się zgoła z organizacją staroruską.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 31 października. Zamkn. giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 677·50, Akcje węg. Zakł. kred. 740·50, Akcje Anglobanku 280·—, Akcje Unionbanku 533·—, Akcje Laenderbanku 425·— Akcje Bankvereinu 493·25, Akcje Bodencredit 946 —, Akcje galic. Banku hipotecznego 533·—, Akcje kolei państw. 672·25, Akcje kolei połudn. 84·—, Kolej Elbethal 424·—, Acje kolei Północnej 5525, Akcje kolei Czerniowieckiej 577·50 Akcje Alpiny 386·50, Akcje Rima Muranji 483·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1830·—, Akcje fabryki broni 356·—, Akcje tureckie tytoniowe 359·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1114·—, Oblig. węg. indemn. 98·—, Renta majowa 100·35, Austr. renta koron. 100·20. Węgierska renta kor. 98·25, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·75, 4 proc. listy Banku kraj. 98·75, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·15, 5% obligacje komunalne Banku krajow. 102·47, 4 proc. listy Banku hipot. 98·65, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·30, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·85, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·40, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·25, Losy tureckie 136·50, Marki 117·25. Ruble 253·—.

— **Wiedeń** 31 października. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig. p. z r. 1880 3 proc. 292·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 286·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 280·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 260·—, Pożyczka serbska prem. po 100 r. proc. 88·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 136·25; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·80. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 462·—, Clary 40 zł. m. k. 172·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78·—, Pożyczka m. Lublany 41. zł. 70·—, Ofen 40 zł. 167·—, Palffy 40 zł. m. k. 161·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53·—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67·—, Salma 40 zł. m. kon. 230·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 75·50 Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250·—, Losy komunalne m. Wiedni z r. 1874 —·—

— **Wiedeń** 31 października *(Giełda wieczorna)*. Cukier surowy od k. 19·45 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 39·— do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 43— do —·—. Tendencja: silniejsza.

Berlin 31 październik. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 213·25. Staatsbahny 144·25. Disconto Comandit 196·40, Berlińskie Towarz. handl. 165·10, Laura 240·25. Bochum 189·75, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·25, Kolej warszaw. wied. 166·75, Kolej morza Śródziemnego 92·60, Kolej Meridionalna 133·—, Losy tureckie 141·—, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 201·—, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 438·—, Lombardy 17·10. Kolej Henry 108·50, Niemiecki bank narodowy 125·75, Kanada Profered 119·40, Akcje żeglugi hamburskiej 108·90; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) 215·70.

— **Berlin** 31 października. Austrj. banknoty 85·35, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 31 października. Austrjackie kredyty 220·—, Kolej państw. —·—, Disconto 195·75, Laura —·—.

— **Paryż** 31 października. 3 prc. renta —·—, mąka 32·70.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego